

SCENARIUSZ 1 - „Krokodyl Croco i zimna woda”

Postacie na patyczkach: Krokodyl Croco i Żabka

Rekwizyty na patyczkach: fale rzeki, kamyczek, rybka

Scena gotowa? Zaczynamy!

Na scenie pojawia się Krokodyl Croco i kieruje się w stronę płynącej nieopodal rzeki.

Narrator: Croco wygląda na bardzo głodnego, a jego brzuch głośnie burczy.

Croco: (zmartwionym głosem) Ojej, jestem taki głodny...

Croco staje nad brzegiem rzeki, wkłada łapkę do wody i natychmiast wyciąga ją.

Narrator: Croco otrzepuje łapkę i robi krok do tyłu. Zadrżał z zimna i skrzywił się z niezadowoleniem.

Croco: Oj, zimna! Nie dam rady do niej wejść... Brrr!

W tym momencie z rzeki wypływa Żabka i wskakuje na brzeg.

Narrator: Żabka robi kilka wesołych podskoków i uśmiecha się szeroko.

Żabka: (radośnie) Cześć, Croco! Co robisz?

Croco: (zmartwiony) Cześć, Żabko! Jestem bardzo głodny, ale woda jest taka zimna, że boję się do niej wejść.

Narrator: Żabka siada na brzegu i macha nogami, patrząc na Croco z troską.

Żabka: (zdziwiona) Boisz się zimnej wody? Ale przecież jesteś krokodylem!

Croco: (smutnym głosem) Wiem, Żabko, ale woda jest po prostu za zimna.

Żabka: (zmartwionym głosem) Oj, to niedobrze... Będziesz głodny... I mi nie pomożesz.

Narrator: Croco zauważa, że Żabka patrzy ze smutkiem na rzekę.

Croco: A co się stało, Żabko? W czym ci miałem pomóc?

Żabka: Zgubiłam swój ukochany kamyczek. Wpadł na dno rzeki, a ja nie mogę go znaleźć...

Croco: Kamyczek? Czy naprawdę był aż taki ważny? Przecież to tylko kamyczek...

Żabka: (pochlipując) Ale, ale... to był kamyczek, który dostałam od mamy. A teraz nie mogę go znaleźć... To jest dla mnie bardzo cenna pamiątka...

Narrator: Mała łezka spływa Żabce po policzku. Croco patrzy na nią, poruszony jej smutkiem.

Croco: Hmm, dobrze. Może nie lubię zimnej wody, ale pomogę ci, Żabko. Zanurkuje i spróbuje znaleźć twój kamyczek!

Narrator: Croco bierze głęboki oddech i zerka na rzekę. Jego ogon lekko drży, ale w oczach pojawia się determinacja.

Żabka: (podskakując z radości) Naprawdę? Dziękuję ci, Croco! To bardzo miłe i odważne z twojej strony!

Croco: Ale nie mogę ci obiecać, że go znajdę.

Żabka: Ważne, że spróbujesz.

Narrator: Croco waha się jeszcze przez chwilę, ale potem pokonuje swoje obawy i wskakuje do wody. Żabka wpatruje się w rzekę.

Croco wypływa z kamyczkiem i rybką. Żabka kumkając podskakuje dookoła z radości.

Croco: (dumnym głosem) Oto twój kamyczek, Żabko! Udało mi się! A przy okazji złowiłem sobie rybkę!

Żabka: Croco, jesteś niesamowity! Dziękuję! Znalazłeś mój kamyczek i jeszcze złowiłeś rybę! Jesteś prawdziwym bohaterem!

Croco: Wiesz, Żabo, czasami warto pokonać swoje lęki, by pomóc innym. A wcale nie było tak źle!

Koniec

Morał: Warto pokonać swoje lęki, żeby pomóc innym.

SCENARIUSZ 2 - „Lew Leo i Tańczący Liść”

Postacie na patyczkach: Lew Leo i Żółw

Rekwizyty na patyczkach: Drzewo Baobab, Liść

Scena gotowa? Zaczynamy!

Na scenie pojawia się Lew Leo i chodzi tam i z powrotem.

Narrator: Leo chodzi tam i z powrotem, zniecierpliwiony i znudzony. Co chwilę rozgląda się we wszystkie strony z lekkim rozczarowaniem – jakby czegoś wypatrywał, ale nic ciekawego nie mógł znaleźć.

Leo (zniecierpliwionym głosem): Ale tu nudno! Nic się nie dzieje! Chyba pobiegnę na drugą stronę sawanny – może tam będzie coś ciekawego!

Pojawia się Żółw.

Narrator: Tymczasem z oddali, krok po kroku, powoli nadchodzi Żółw, jakby miał na wszystko czas.

Leo: Hej, Żółwiu! Dlaczego zawsze tak wolno chodzisz?

Żółw: Bo lubię wszystko dokładnie obejrzeć. Wtedy nic mnie nie omija.

Leo podbiega w podskokach do Żółwia.

Leo: Ale przecież tak nic nigdy nie zobaczysz ciekawego! Wszystko już będzie dawno za tobą!

Żółw (z uśmiechem w głosie): A może właśnie odwrotnie?

Leo: Jak to odwrotnie?

Pojawia się wielki baobab.

Żółw: Wystarczy czasem poczekać. Spójrz na ten baobab.

Narrator: Leo spogląda na drzewo.

Leo: Baobab jak baobab, nic ciekawego.

Narrator: Nagle lekki podmuch wiatru zrywa z korony drzewa liść, który zaczyna wirować i tańczyć w powietrzu. Słychać ciche „Szuuu, szuuu, szuuu...”

Leo (zachwyconym głosem): Ooo! Zobacz, Żółwiu! Zobacz! Ten liść... jak on tańczy! Jaki piękny!

Żółw: Widzisz? Czasem trzeba się zatrzymać, żeby coś zobaczyć.

Leo i Żółw przyglądają się tańczącemu liściowi. Słychać ciche „Szuuu, szuuu, szuuu...”

Narrator: Leo nie może oderwać wzroku od tańczącego liścia. Jego oczy robią się większe i coraz bardziej zamyślane.

Leo (zamyślony): Może wszystko mi umyka, bo ciągle biegam i biegam?

Narrator: Żółw kiwa głową ze zrozumieniem i rusza przed siebie. Leo rusza za nim.

Leo (radośnie): Masz rację, Żółwiu. Może dziś pójde trochę wolniej.

Narrator: Idą bez pośpiechu, jeden obok drugiego. I tak tego dnia Lew Leo nauczył się, że czasem warto zwolnić, aby zobaczyć więcej.

Koniec

Morał: Czasem warto się zatrzymać, żeby zobaczyć coś pięknego.

SCENARIUSZ 3 - „Rekin Sharky i Bąbelki”

Postacie na patyczkach: Rekin Sharky, Mała Ośmiornica, Dwie Rybki

Rekwizyty na patyczkach: Bąbelki, Oceaniczna Skała

Scena gotowa? Zaczynamy!

Na scenie pływają dwie rybki. Raz w jedną, raz w drugą stronę. Nagle pojawia się rekin Sharky.

Narrator: W głębinach oceanu mieszka rekin Sharky, który wygląda groźnie, ale ma dobre serce.

Rybki zauważają rekina i uciekają machając ogonkami.

Narrator: Rybki, widząc rekina, piszcząc uciekają w popłochu.

Sharky pływa samotnie.

Narrator: Rekin Sharky rozgląda się dookoła. Został zupełnie sam.

Sharky (smutno): Ech... znowu wszyscy uciekli. Czy naprawdę myślą, że chcę ich zjeść?

Spod podwodnej skały wypływa Mała Ośmiornica. Zatrzymuje się w bezpiecznej odległości i patrzy na rekina.

Ośmiornica (nieśmiało): Hej. Ty jesteś Sharky, prawda?

Sharky (zaskoczony): Tak.

Ośmiornica: Ja jestem Mała Ośmiornica. Tak na mnie wołają.

Sharky: Bardzo mi miło Cię poznać. A ty się mnie nie boisz?

Ośmiornica: No... może trochę się boję... Ale wczoraj widziałam, jak uratowałeś rozgwiadę z sieci. Myślę, że jesteś inny niż wszyscy mówią.

Sharky: Nigdy jeszcze nikt nie powiedział mi czegoś tak miłego.

Sharky pod pływa w stronę Małej Ośmiornicy.

Ośmiornica (z uśmiechem): Bo miło być miłym, prawda?

Sharky: Ja jestem miły, tylko nikt tego nie chce zobaczyć!

Ośmiornica: Ale ja to widzę!

Sharky (ciszej): Chciałbym tylko znaleźć kogoś, z kim mógłbym się bawić.

Ośmiornica (wesół): Mogę Ci pokazać moje bąbelkowe sztuczki!

Narrator: Mała Ośmiornica wypuszcza z ramion całą chmurę bąbelków. Unoszą się lekko w wodzie i migoczą w świetle.

Sharky (śmiejąc się): Ha! Ale fajne!

Ośmiornica (figlarnie): No dalej, Sharky! Spróbuj je złapać!

Narrator: Ośmiornica kręci się w kółko i wypuszcza jeszcze więcej bąbelków. Sharky pływa wokół i stara się je złapać.

Słychać śmiech i zabawne bulgotanie unoszących się bąbelków.

Sharky (z uśmiechem): Dziękuję, że mnie nie oceniłaś po zębach.

Ośmiornica: Wystarczy poznać kogoś bliżej, a nie oceniać po wyglądzie.

Mała Ośmiornica wypuszcza kolejną chmurkę bąbelków.

Narrator: I tak między rekinkiem Sharky a Małą Ośmiornicą narodziła się prawdziwa przyjaźń. Bo najpierw warto kogoś poznać, a dopiero potem oceniać.

Koniec

Morał: Nie oceniaj nikogo po wyglądzie, postaraj się go poznać.

SCENARIUSZ 4 - „Pies Buddy i Balonik”

Postacie na patyczkach: Pies Buddy, Kot i Ptaszek

Rekwizyty na patyczkach: Balonik na sznurku, Drzewo

Scena gotowa? Zaczynamy!

Po scenie biega pies Buddy z balonikiem na sznurku.

Narrator: Pies Buddy wesół spaceruje po podwórku. Trzyma na sznurku swój ulubiony balonik i podskakuje z radości.

Balonik wyrywa się z łapek pieska.

Narrator: „Szuuuuu...”, nagły podmuch wiatru porywa balonik! Unosi się wysoko i zaczepia na gałęzi drzewa.

Buddy (z przejęciem): Nie! Mój balonik!

Buddy podbiega do drzewa. Podskakuje, szczeka, próbuje doskoczyć do balonika, ale ten wisi zbyt wysoko.

Buddy: Oj... tak nie dam rady!

Narrator: Buddy próbuje się wspiąć na drzewo, ale nie potrafi, bo nie jest kotem.

Na scenie pojawia się Ptaszek. Lata nad podwórkiem.

Buddy: Ptaszku! Hej! Pomożesz mi? Proszę, zdejmij mój balonik z drzewa!

Ptaszek: A dlaczego miałbym Ci pomóc? Za każdym razem, gdy próbuję usiąść na ziemi, żeby znaleźć smakowitą dżdżownicę, Ty mnie przeganiaasz szczekaniem.

Buddy: Ale ja się tylko bawiłem...

Ptaszek: A ja się bałem. Nie pomogę Ci. Pa!

Ptaszek odlatuje. Buddy zauważa kota i podbiega do niego.

Buddy: Kocie! Pomożesz mi? Ty przecież potrafisz się wspinać!

Kot: Wczoraj, kiedy spałem, prosiłem Cię, żebyś nie szczekał tak głośno. A Ty szczekałeś jeszcze głośniejsze.

Buddy: No tak, ale jestem psem. Muszę szczekać.

Kot: A ja jestem kotem. I lubię dużo spać.

Buddy wraca pod drzewo i smutno patrzy w górę na balonik. Kot przez chwilę mu się przygląda, mruczy coś pod nosem i podchodzi.

Kot: Dobrze, pomogę Ci.

Kot z gracją wskakuje na drzewo, wdrapuje się po gałęziach i zeskakuje z balonikiem.

Buddy (uradowany): Dziękuję Ci, Kocie! Bardzo Ci dziękuję! Mój balonik!

Kot: Pamiętaj tylko... każdy ma swoje potrzeby.

Buddy: Będę pamiętał! Obiecuję!

Narrator: Kot mruczy z zadowoleniem. Buddy wesoło podskakuje z balonikiem i cieszy się, że znów go ma. A morał jest taki, że warto być kumplem i nie dokuczać.

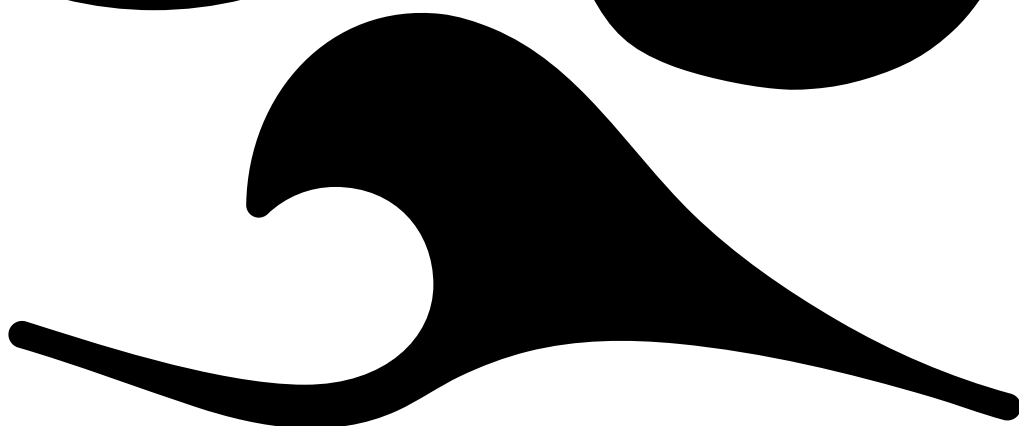
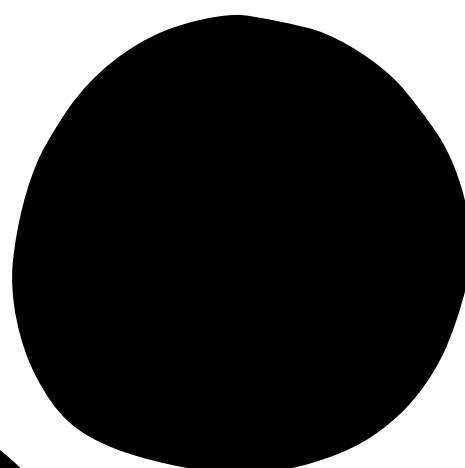
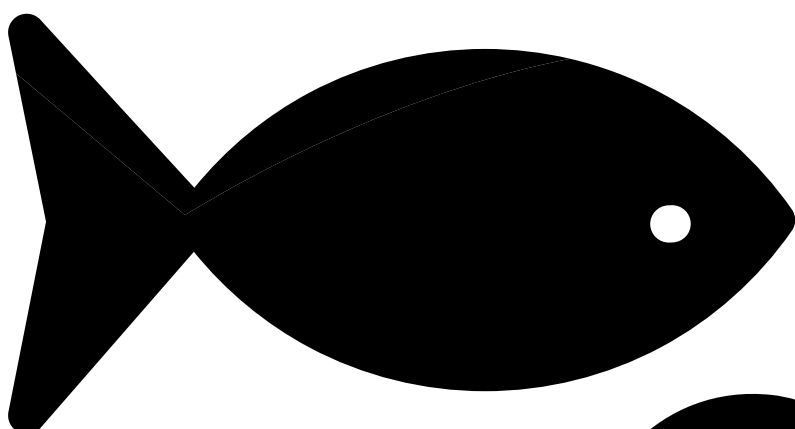
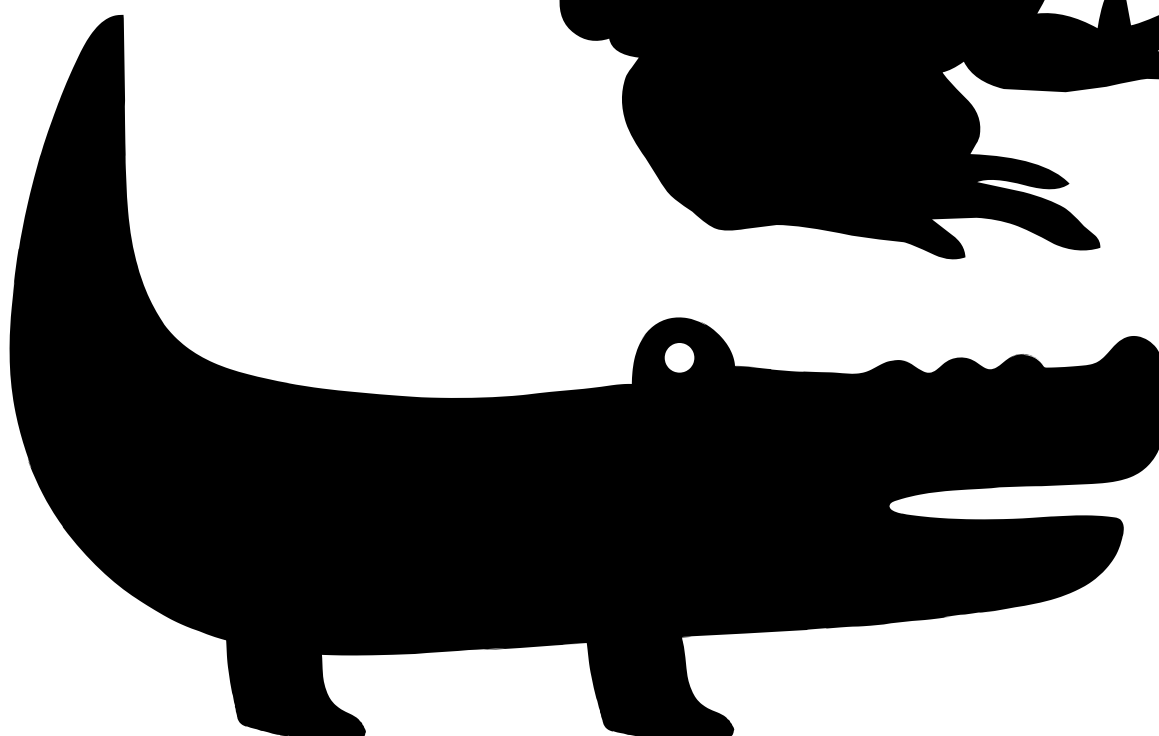
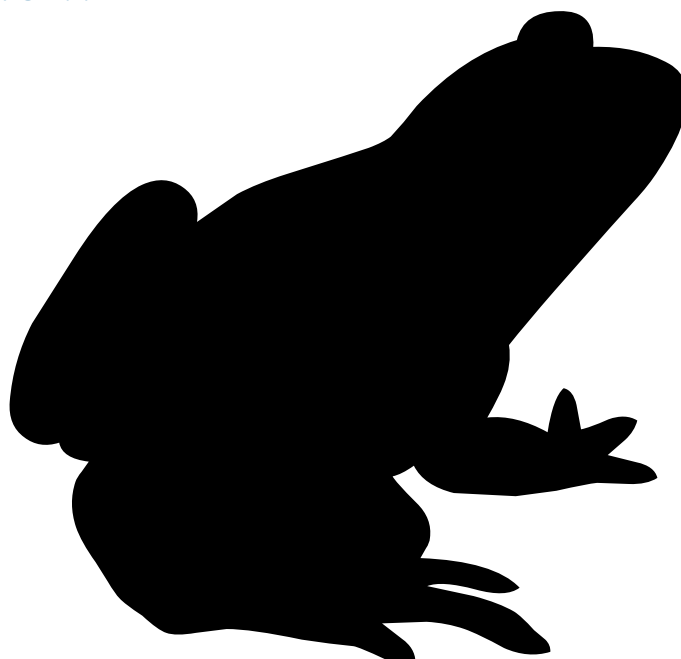
Koniec

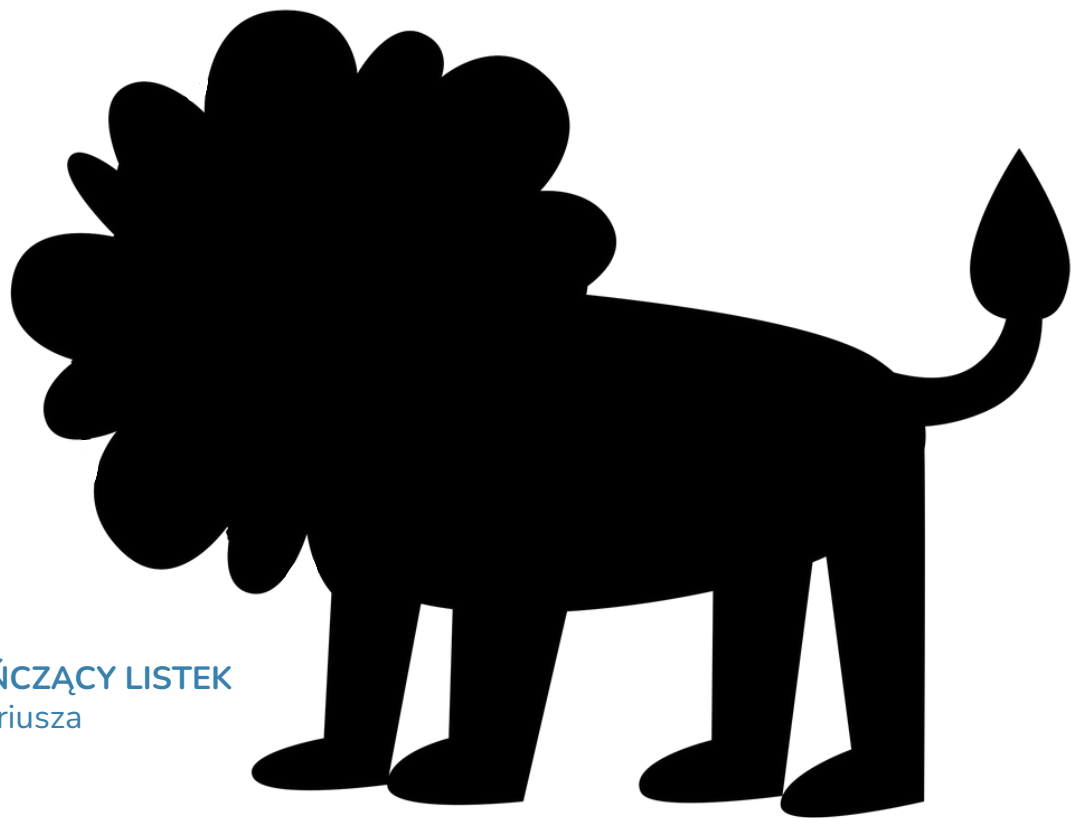
Morał: Bądź kumplem nie dokuczaj.



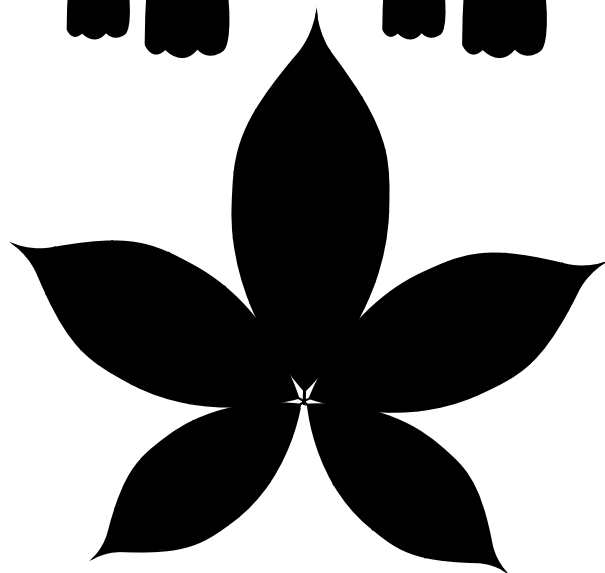
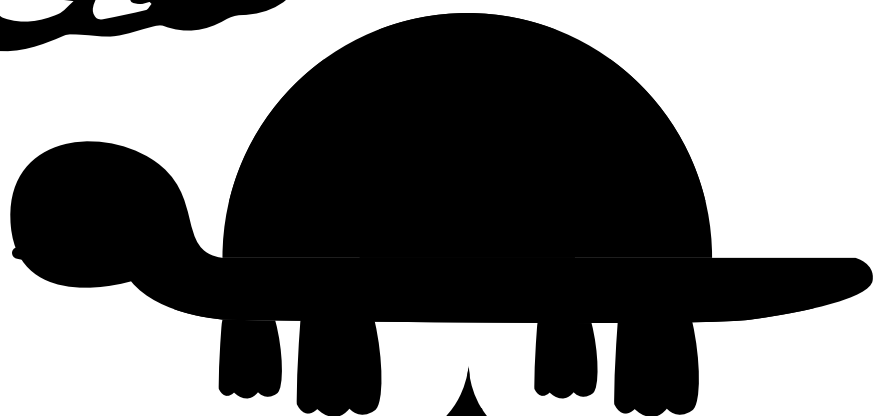
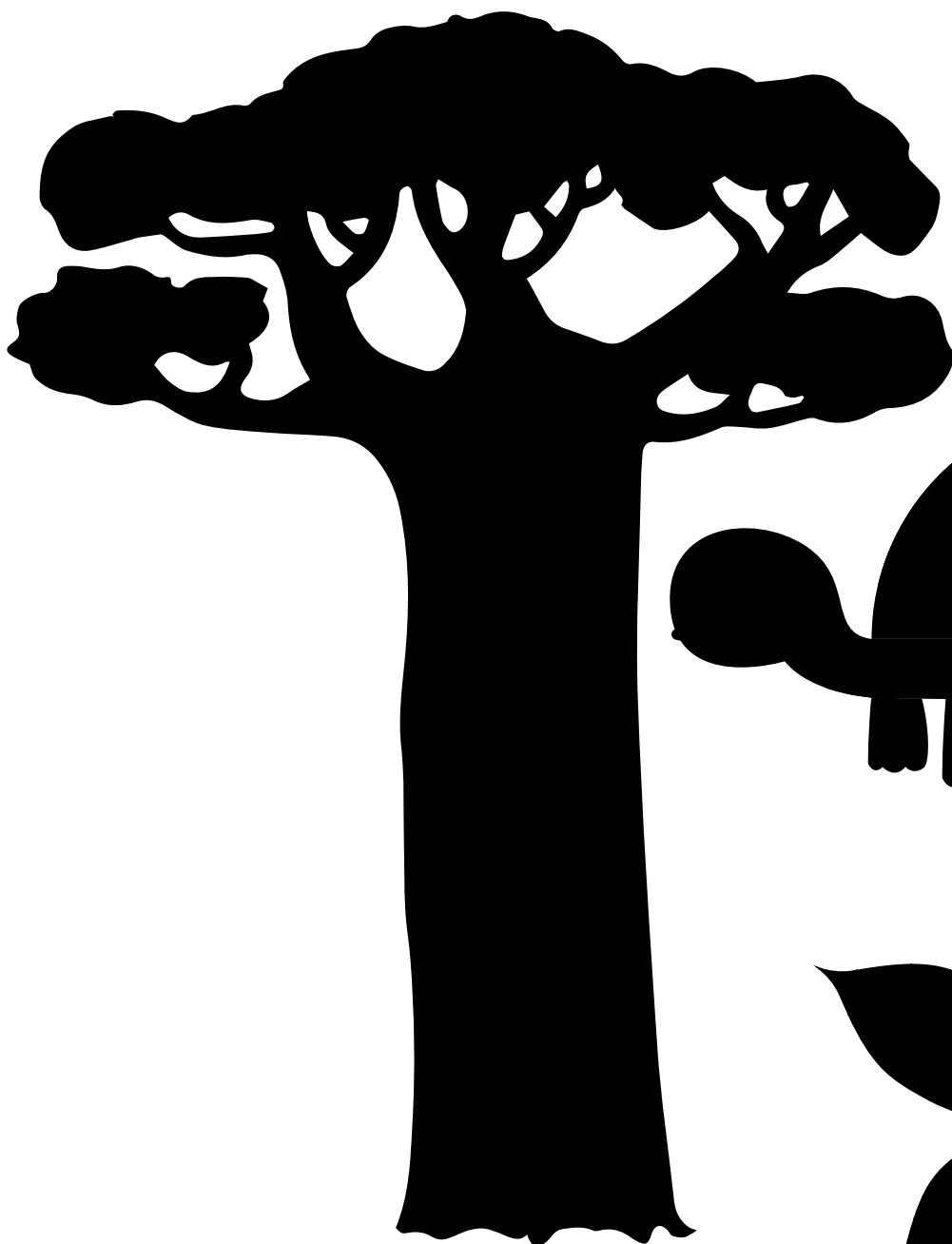
KROKODYL CROCO I ZIMNA WODA

cienie do scenariusza





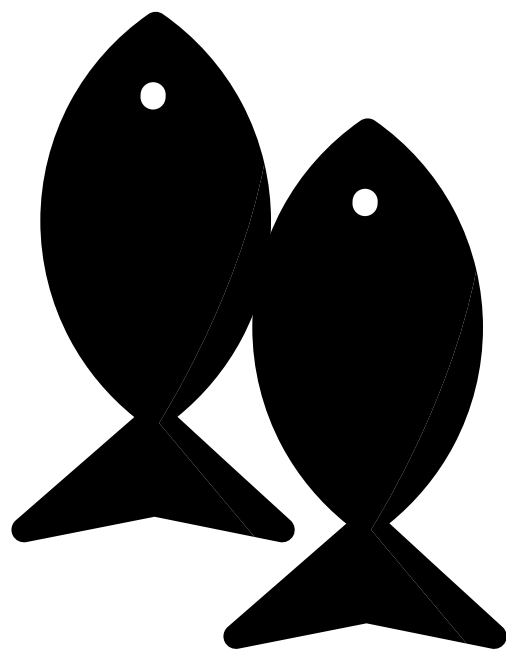
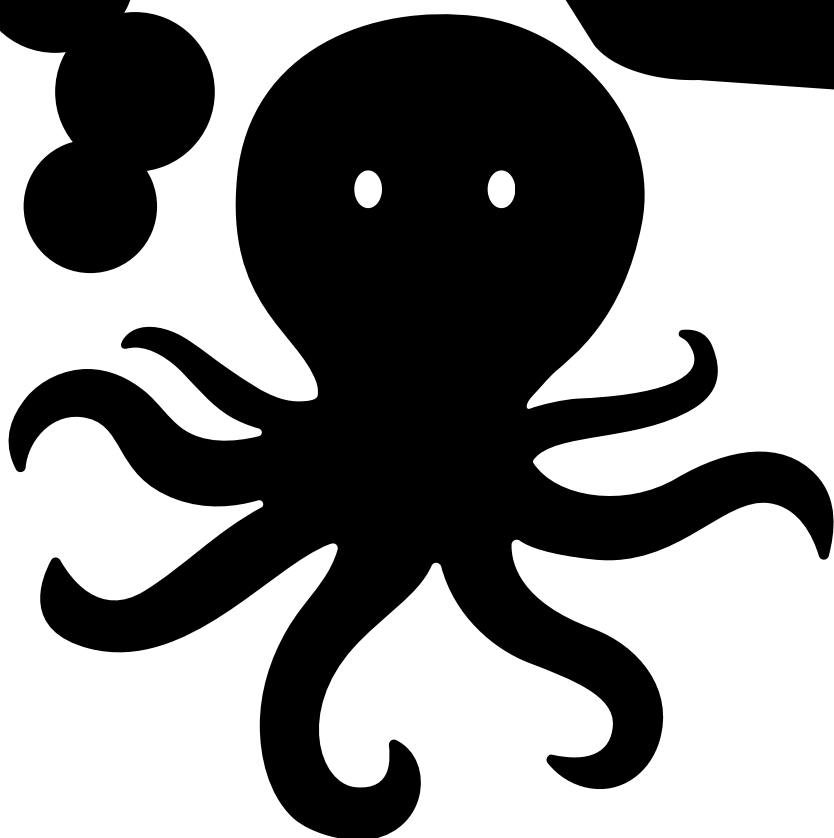
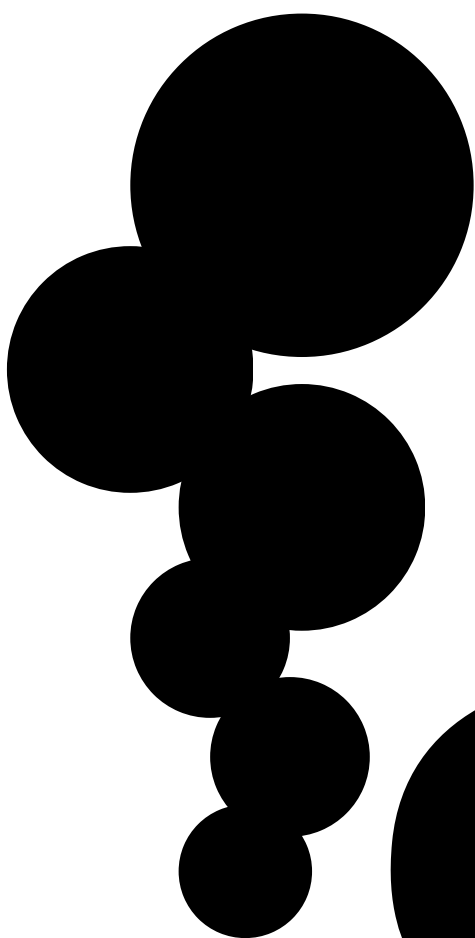
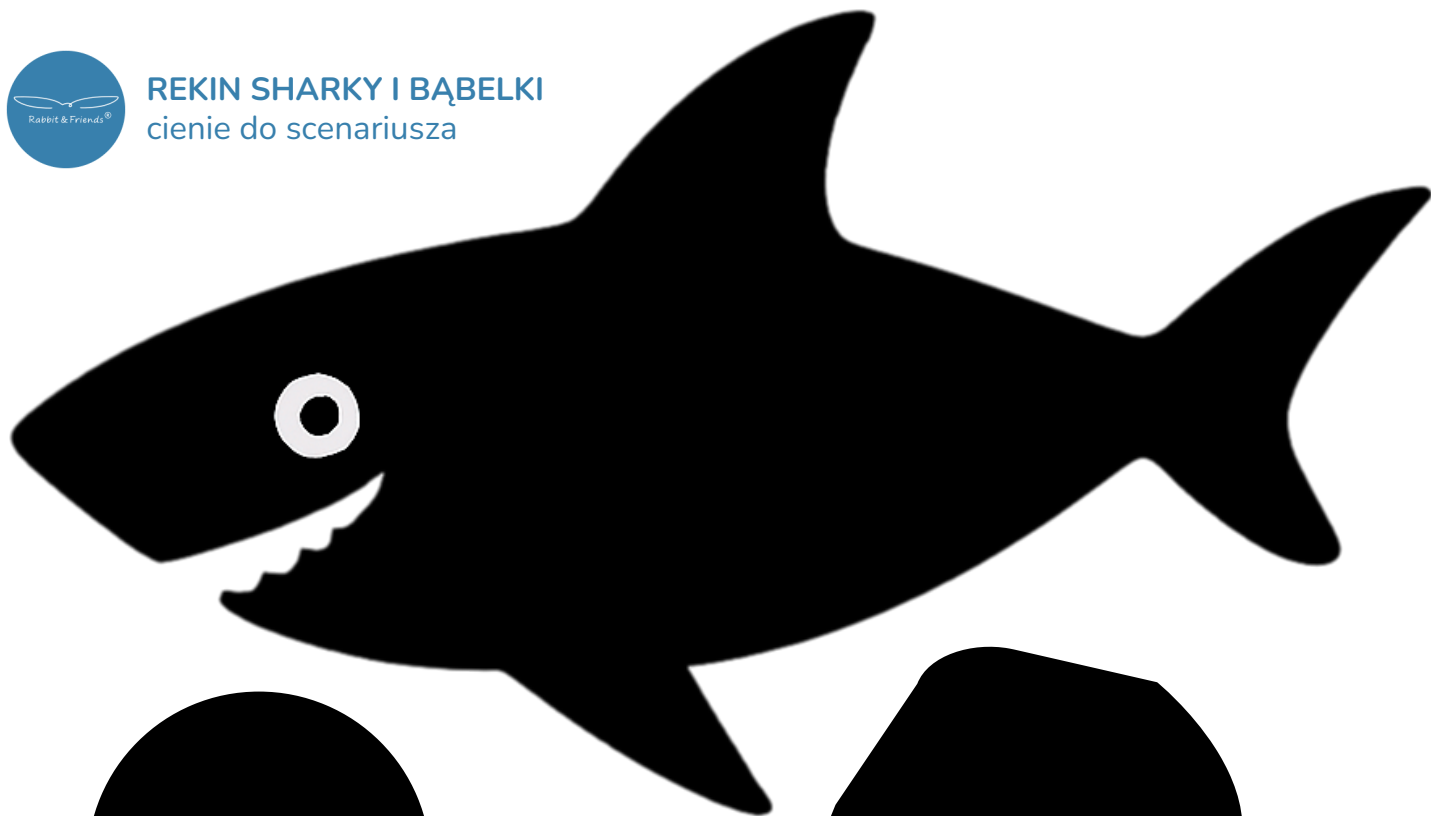
LEW LEO I TAŃCZĄCY LISTEK
cienie do scenariusza





REKIN SHARKY I BABELKI

cienie do scenariusza





PIES BUDDY I BALONIK
cienie do scenariusza

